

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 5 września 2019 roku strona powodowa Kancelaria (...) spółka z o.o. spółka komandytowa we W. domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 7051,23 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki S. (...), będący własnością (...) Oddział w Polsce, użytkowany przez E. M., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą IRYS, a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). W związku z powyższą kolizją poszkodowana zawarła z poprzednikiem prawnym strony powodowej umowę najmu samochodu zastępczego marki S. (obejmującą czterdzieści jeden dni) za kwotę 170 zł netto (209,10 zł brutto) za jedną dobę. Z tego tytułu poprzednik prawny strony powodowej wystawił poszkodowanej fakturę VAT na kwotę 6970 zł netto (8573,10 zł brutto), która została częściowo zapłacona przez stronę pozwaną (w zakresie kwoty 1521,87 zł za dwadzieścia jeden dni najmu według stawki 65 zł netto [72,47 zł brutto]). Jednocześnie strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz strony powodowej (która nabyła wierzycelność w drodze umowy cesji) pozostałych kosztów najmu pojazdu zastępczego.

W dniu 8 kwietnia 2020 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz kwotę 1600 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zarzuciła brak legitymacji procesowej czynnej z uwagi na nieważność umowy cesji. Niezależnie od powyższego strona pozwana przyznała, że zapłaciła na rzecz poszkodowanej koszty wynajmu pojazdu zastępczego w wysokości 1521,87 zł, a w pozostałym zakresie zakwestionowała roszczenie strony powodowej co do wysokości, zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego, jak również zastosowanej przez stronę powodową stawki za dobę. Strona pozwana zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowaną wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a strona pozwana ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody. Zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanej najem pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem (według niższej stawki).

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty strona powodowa w całości podtrzymała żądanie pozwu.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 26 stycznia 2019 roku pojazd marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność (...) w B. w Niemczech Oddział w Polsce, użytkowany przez E. M., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą IRYS (poszkodowaną), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

zgłoszenie szkody – k. 65-67)

W tym samym dniu (26 stycznia 2019 roku) przedstawiciel poszkodowanej Z. M. (najemca) zawarł z (...) spółką z o.o. we W. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 170 zł netto.

Pojazd został wydany poszkodowanej w dniu 26 stycznia 2019 roku o godzinie 14:30. Poszkodowana zwróciła samochód zastępczy w dniu 19 marca 2019 roku o godzinie 13:05.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 26.01.2019 roku – k. 12-13;

pełnomocnictwo – k. 11;

protokół zdawczo-odbiorczy – k. 15)

W dniu 6 lutego 2019 roku przedstawiciel poszkodowanej zgłosił powstanie szkody (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

W trakcie telefonicznego zgłoszenia szkody (a także w piśmie z dnia 7 lutego 2019 roku) ubezpieczyciel poinformował przedstawiciela poszkodowanej o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za pośrednictwem ubezpieczyciela (w wypożyczalni z nim współpracującej według stawki dziennej w wysokości do 80 zł netto – klasa B). Ubezpieczyciel poinformował także, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez pośrednictwa ubezpieczyciela koszt najmu będzie podlegał weryfikacji do wysokości powyższej stawki.

(dowód: bezsporne;

nagranie zgłoszenia szkody – na płycie CD – k. 27;

transkrypcja – k. 64;

pismo z dnia 7.02.2019 roku – k. 58-60)

W dniu 11 lutego 2019 roku przedstawiciel ubezpieczyciela dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu i sporządził kosztorys naprawy uszkodzonego samochodu.

W dniu 4 marca 2019 roku ubezpieczyciel wypłacił przedstawicielowi poszkodowanej (warsztatowi naprawczemu) odszkodowanie w wysokości 8517,53 zł.

W dniu 15 kwietnia 2019 roku ubezpieczyciel wypłacił przedstawicielowi poszkodowanej (warsztatowi naprawczemu) dalszą część odszkodowania w wysokości 5797,89 zł.

(dowód: bezsporne;

kosztorys – k. 82-86;

decyzje – k. 72v i 79)

W dniu 19 marca 2019 roku przedstawiciel poszkodowanej Z. M. (cedent) zawarł z wynajmującym (...) spółką z o.o. we W. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej poszkodowanej z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 26 stycznia 2019 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody, z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego.

(dowód: umowa z dnia 19.03.2019 roku – k. 10;

pełnomocnictwo – k. 11)

W dniu 26 marca 2019 roku wynajmujący ( (...) spółka z o.o. we W.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowaną E. M., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą IRYS, kwotą 6970 zł netto (8573,10 zł brutto) za wynajem pojazdu zastępczego S. (...) w okresie od dnia 26 stycznia do dnia 11 marca 2019 roku – 41 dób po 170 zł netto (209,10 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 16)

W piśmie z dnia 1 kwietnia 2019 roku ubezpieczyciel przyznał cesjonariuszowi odszkodowanie z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego w wysokości 1521,87 zł brutto (21 dni po 65 zł netto [72,47 zł brutto] za dobę).

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 1.04.2019 roku – k. 17-18)

W dniu 27 sierpnia 2019 roku cedent ( (...) spółka z o.o. we W.) zawarł z Kancelarią (...) spółka z o.o. spółką komandytową we W. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 26 stycznia 2019 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawy szkody, z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego.

(dowód: umowa z dnia 27.08.2019 roku – k. 9)

W piśmie z dnia 27 sierpnia 2019 roku cesjonariusz wezwał ubezpieczyciela do zapłaty dalszego odszkodowania za najem samochodu zastępczego.

Ubezpieczyciel odmówił zapłaty.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 30.08.2019 roku – k. 20-21)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd użytkowany przez poszkodowaną E. M., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą IRYS, uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 26 stycznia 2019 roku. Bezsporny był także fakt częściowego spełnienia świadczenia przez stronę pozwaną. Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowaną. Sporna była także kwestia legitymacji procesowej czynnej.

Strona pozwana zarzuciła przede wszystkim brak legitymacji procesowej po stronie powodowej.

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak legitymacji procesowej strony powodowej miał wynikać z nieważności zawartej z poszkodowaną umowy przelewu wierzytelności.

Powyższy zarzut braku legitymacji procesowej czynnej nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

W ocenie Sądu strona powodowa wykazała swoją legitymację do występowania w niniejszej sprawie, która wynikała z ważnych (skutecznych) umów cesji, jakie łączyły ją z następcą prawnym poszkodowanej, a jego z poszkodowaną (E. M.), użytkownikiem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym na mocy powyższych umów strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanej roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego.

Należy w tym miejscu jedynie wskazać, że wierzytelność wobec ubezpieczyciela niewątpliwie ma ścisły związek z wierzytelnością wobec sprawcy szkody. Nie ulega także wątpliwości, że ewentualne wygaśnięcie wierzytelności wobec sprawcy szkody spowodowałoby także wygaśnięcie wierzytelności wobec ubezpieczyciela. W ocenie Sądu jednak przeniesienie wierzytelności tylko wobec ubezpieczyciela nie powoduje nieważności umowy cesji, a strona pozwana nie tylko nie udowodniła, ale nawet nie podniosła zarzutu wygaśnięcia wierzytelności wobec sprawcy szkody.

Nie ulega także wątpliwości, że strony w treści umów cesji precyzyjnie określiły osobę poszkodowanej oraz datę szkody. Tym samym w ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości, jaka wierzytelność była przedmiotem umów przelewu.

Trzeba także podkreślić, że umowa przelewu wierzytelności może zostać zawarta w celu wykonania zobowiązania wynikającego z innej umowy, na przykład w celu rozliczenia kosztów najmu pojazdu zastępczego.

Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że w postępowaniu likwidacyjnym strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność wobec poszkodowanej (oraz strony powodowej) i wypłaciła odszkodowanie (choć w niższej wysokości).

Na mocy wskazanych wyżej umów cesji strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanej roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie strony powodowej strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie dobowej stawki czynszu najmu (z kwoty 209,10 zł brutto [170 zł netto] do kwoty 72,47 zł brutto [65 zł netto]) oraz obniżenie czasu trwania najmu pojazdu (z 41 dni do 21 dni).

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę

posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było, że strona pozwana była ubezpieczycielem sprawcy kolizji z dnia 26 stycznia 2019 roku w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, a co za tym idzie ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym właściwie poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (*damnum emergens* czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (*lucrum cessans*). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której strona powodowa domagała się zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że

konieczność poniesienia powyższego wydatku pozostawała (co do zasady) w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego niezależnie od tego, czy pojazd ten służył do prowadzenia działalności gospodarczej czy też nie (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że strona powodowa dołączyła do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 170 zł netto) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeczności od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że strona powodowa bezpodstawnie zawyżyła stawkę dobową najmu oraz jego okres. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że kwota czynszu najmu pojazdu zastępczego rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym oraz że czas najmu był nadmiernie wydłużony) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie

uzasadnionymi (w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot wynajmujący pojazdy po cenach niższych, wynajął pojazd zastępczy tam, gdzie wynajmowano je drożej. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego nie można przy tym odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznej z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że strona powodowa dochodziła roszczenia, które wywodziła z umowy cesji zawartej z poszkodowaną. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowany (a więc w większości przypadków osoba, która nie musi być zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów) zostaje w wyniku umowy przelewu wierzytelności zastąpiony przez samego wynajmującego (który w sposób oczywisty musi być obeznany ze stawkami najmu pojazdów, w tym zastępczych). W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanego (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności wynajmującego i znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochodu zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że po pierwsze poszkodowana (a ściślej wynajmujący, czyli poprzednik prawny strony powodowej) była nielojalna wobec ubezpieczyciela, to jest wybrała podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które rażąco odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu (w wysokości 170 zł netto [209,10 zł brutto]) była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że już w chwili zgłoszeniu szkody strona pozwana poinformowała przedstawiciela poszkodowanej o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za jej pośrednictwem (według stawek dziennych netto za segment A – do 70 zł, segment B – do 80 zł, segment C – do 95 zł). Strona pozwana poinformowała także, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez jej pośrednictwa koszt najmu będzie podlegał weryfikacji.

Na poparcie swoich zarzutów strona pozwana przedłożyła nagranie zgłoszenia szkody, druk zgłoszenia szkody oraz pismo z dnia 7 lutego 2019 roku, z których wynikało, że po pierwsze poszkodowana miała możliwość wynajęcia pojazdu zastępczego za pośrednictwem strony pozwanej (w wypożyczalni z nią współpracującej), a po wtóre, że cena za najem auta w klasie wynajętego (i uszkodzonego) pojazdu kształtowała się na poziomie od 65 zł do 80 zł netto za dobę.

Należy w tym miejscu podkreślić, że strona powodowa nie zaprzeczyła, aby oferta strony pozwanej dotarła do poszkodowanej. Zarzuciła jedynie, że oferta ta nie była dostatecznie konkretna oraz mogła w pełni nie zabezpieczyć jej uzasadnionych potrzeb.

Trzeba zatem wskazać, że podstawą odmowy skorzystania z oferty strony pozwanej nie mogła być jedynie **hipotetyczna** możliwość niezadowolenia (dyskomfortu) z warunków umowy (czy czasu jej trwania). Tym samym w ocenie Sądu poszkodowana powinna była najpierw skorzystać z zaproponowanej przez stronę pozwaną oferty

(zwłaszcza że była ponaddwukrotnie tańsza od oferty poprzednika prawnego strony powodowej), a dopiero w sytuacji rzeczywistych (i poważnych) niedogodności z nią związanych skorzystać z usług innej wypożyczalni.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że w momencie rozpoczęcia najmu pojazdu zastępczego nie można było jednoznacznie (w sposób pewny) określić czasu wynajmowania tego pojazdu. Dlatego też w ocenie Sądu różnicowanie stawek (w zależności od ilości dni najmu) nie było w niniejszym przypadku uzasadnione (w tym zakresie zresztą strona pozwana nie zgłosiła zarzutów). Dodatkowo w trakcie rozmowy telefonicznej (zgłoszenia szkody) przedstawiciel ubezpieczyciela wskazał jedynie górną (wyższą) akceptowaną stawkę najmu.

Tym samym, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu strona pozwana co do zasady wykazała, że poszkodowana mogła wynająć samochód zastępczy za kwotę znacznie niższą niż kwota zaproponowana przez poprzednika prawnego strony powodowej oraz że stawka zastosowana przez niego (170 zł netto za dobę) była rażąco wygórowana. Mając powyższe na uwadze (uznając treść oferty strony pozwanej zaproponowanej poszkodowanej po zgłoszeniu szkody) w ocenie Sądu właściwą (niewygórowaną) stawką najmu była wskazana przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym stawka 80 zł netto (89,20 zł brutto) za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, które przekraczają koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych tylko wtedy, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 roku, III CZP 20/17, LEX nr 2340475). Tymczasem strona powodowa w żaden sposób nie udowodniła powyższej okoliczności (celowości poniesienia kosztów wyższych, niż zaproponowane przez stronę pozwaną).

Jeśli chodzi natomiast o czas wynajmu pojazdu zastępczego, to w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że powinien on obejmować okres dwudziestu jeden dni oraz że został on przez poszkodowaną nadmiernie wydłużony.

W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut był skuteczny tylko częściowo.

Nie ulega przede wszystkim wątpliwości, że to na ubezpieczycielu ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższyły wartość uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie zostało poszkodowanej wypłacone (choć z niewiadomych przyczyn dopiero w dniach 4 marca i 15 kwietnia 2019 roku, mimo że decyzja o przyznaniu odszkodowania mogła zapaść dużo wcześniej, czyli bezpośrednio po sporządzeniu kalkulacji naprawy, a więc po 11 lutego 2019 roku). Tym samym w ocenie Sądu dopiero od dnia wypłaty pierwszej części odszkodowania (4 marca 2019 roku) poszkodowana miała możliwość rozpoczęcia naprawy uszkodzonego pojazdu lub podjęcia kroków zmierzających do zorganizowania sobie nowego środka transportu (w przypadku zaistnienia szkody całkowitej). Nie ulega przy tym wątpliwości, że siedmiodniowy termin na naprawę uszkodzonego pojazdu (lub zagospodarowanie jego pozostałości) jest w ocenie Sądu terminem standardowym i rozsądnym (a na pewno nie nadmiernie [rażąco] wydłużonym).

Jednocześnie strona pozwana w żaden sposób nie wykazała (a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowaną (w okresie potrzebnym na naprawę samochodu lub zagospodarowanie jego pozostałości) powinien być z jakichkolwiek względów krótszy.

Nie ulega przy tym także wątpliwości, że rzeczywisty czas naprawy pojazdu w przeważającej większości przypadków jest dłuższy niż technologiczny czas naprawy, ponieważ może on obejmować także ewentualne oględziny dodatkowe



pojazdu, oczekiwanie na zwolnienie stanowiska naprawczego czy zamówienie potrzebnych do naprawy części (i czas oczekiwania na nie).

Jednocześnie jednak w przypadku zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę (zwłaszcza w sytuacji, gdy poszkodowany wynajmuje pojazd zastępczy, który ma być finansowany z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy zdarzenia) poszkodowany (ale także warsztat naprawczy) powinien podejmować czynności bez zbędnej zwłoki, tak aby umożliwić ubezpieczycielowi jak najszybsze zlikwidowanie szkody (wypłatę odszkodowania).

Nie ulega przy tym wątpliwości (okoliczność bezsporna), że kolizja miała miejsce w dniu 26 stycznia 2019 roku, a przedstawiciel poszkodowanego zgłosił ją ubezpieczycielowi dopiero w dniu 6 lutego 2019 roku. Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowany powinien w postępowaniu likwidacyjnym (obejmującym także zgłoszenie szkody) działać bez zbędnej zwłoki, zwłaszcza gdy wynajmuje pojazd zastępczy, który ma być finansowany przez ubezpieczyciela. W ocenie Sądu oznaczało to, że czynność ta (zgłoszenie szkody) powinna zostać dokonana w terminie trzech dni, czyli najpóźniej do dnia 28 stycznia 2019 roku. Tymczasem poszkodowana zwlekała ze zgłoszeniem szkody aż do dnia 6 lutego 2019 roku, a strona powodowa w żaden sposób nie wyjaśniła, dlaczego czynność ta nie została wykonana wcześniej (w tym zakresie nie zgłoszono nawet twierdzeń). Takie działanie poszkodowanej nie mogło zasługiwać na aprobatę, a co za tym idzie, prowadzić do wydłużenia czasu wynajęcia pojazdu zastępczego.

Na marginesie jedynie można wskazać, że w treści telefonicznego zgłoszenia szkody pojawiła się wprawdzie lakoniczna informacja o wcześniejszym zgłoszeniu szkody, jednak strona powodowa nie podniosła żadnych twierdzeń w tej kwestii (nie mówiąc o ich udowodnieniu).

Tym samym za uzasadniony czas najmu pojazdu zastępczego należało uznać dochodzony przez stronę powodową okres czterdziestu jeden dni, ale pomniejszony o wskazany wyżej okres ośmiu dni (od dnia 29 stycznia do dnia 5 lutego 2019 roku), w których poszkodowana nie działała bez zbędnej zwłoki. Dlatego też w ocenie Sądu stronie powodowej przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez okres trzydziestu trzech dni.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowana była płatnikiem podatku VAT (okoliczność bezsporna). Tym samym należne jej odszkodowanie scedowane na stronę powodową na podstawie art. 86 i 86a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U. 2017, poz. 1221 ze zm.) obejmowało także 50% kwoty podatku VAT (podatku od towarów i usług). Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że wprawdzie w aktach szkody brak jest oświadczenia poszkodowanej w zakresie możliwości odliczenia podatku od towarów i usług (oraz jego ewentualnej wysokości), jednak w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła odszkodowanie z tytułu najmu pojazdu zastępczego w wysokości obejmującej także 50% kwoty podatku VAT, a strona powodowa skutecznie tego nie zakwestionowała. Jednocześnie zarówno strona powodowa, jak i strona pozwana, nie zgłosiły w tym zakresie żadnych twierdzeń (oraz zarzutów).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem strona powodowa wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanej, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz strony powodowej także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym stronie powodowej należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2019 roku, ponieważ szkoda wynikająca z najmu samochodu zastępczego

mogła zostać zgłoszona ubezpieczycielowi najwcześniej w dniu 26 marca 2019 roku (w dacie wystawienia faktury VAT), a zatem termin spełnienia świadczenia przypadła w dniu 25 kwietnia 2019 roku.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2 i 5 k.p.c. oddalił wnioski strony powodowej i strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Z. M., a także wnioski strony powodowej o zobowiązanie R. P. oraz strony pozwanej do przedłożenia dokumentów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które dowody te zostały powołane albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu stronie powodowej przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres trzydziestu trzech dni według zaproponowanej w postępowaniu likwidacyjnym stawki w wysokości 80 zł netto (89,20 zł brutto) za każdą dobę, czyli łącznie 2943,60 zł brutto, pomniejszone oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania (1521,87 zł brutto). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 1421,73 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (stawki czynszu najmu pojazdu przewyższającej kwotę 89,20 zł brutto, ośmiu dni najmu oraz części odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej) powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Strona powodowa wygrała w 20% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 400 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 440 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 80%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 1440 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 1000 zł.